GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNANSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 228. W Piątek dnia 29. Września. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Września.

Przybyli tu: Jego Excelencya Tajny Stanu i spraw duchownych, naukowych i lekarskich Minister, Dr. Eichhorn, z prowincyi Reńskiéj; Cesarsko-Rossyjski Tajny Radzca i Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Baron Mayendorf z Neu-Strzelitz.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Września.

Dalszy ciąg Ustawy o Cenzurze w Okręgu Naukowym Warszawskim. — §. 53. Książki, w których pewne tylko karty ulegają wyłączeniu, będą po zniszczeniu tychże kart wydane, lub w razie niezgodzenia się na to właściciela książek, odesłane zostaną za granicę, na zasadzie artykułu poprzedzającego. §. 54. Nieznane Komitetowi Cenzury książki, po wyciągnieniu ich do ogólnego spisu, przechodzą pod roztrząsanie Cenzorów, którzy zapisują w osobnym Dzienniku tytuły książek, dzień odebrania ich, a przy zwróceniu takowych, czynią wzmiankę o dniu zwrotu. §. 55. Urzędnik roztrząsający książkę, przedstawia ją Komitetowi z załączeniem rapportu, obejmującego zdanie, że książka może być pozwolona lub zabroniona, lub że wyłączenia z niéj pewnych tylko miejsc wymaga. §. 56. Jeżeli książka jest pozwolona, Cenzor, który takową roztrząsał, wypisać powinien w raporcie tylko jéj tytuł, krótką treść i własne o niéj zdanie. W razie zaś, gdy książka ulega zabronieniu, obowiązany jest tenże, oprócz wyłożenia jéj treści, wykazującéj dążność autora, przedstawić przyczyny, dla których mniema, iż książka zabronioną być winna. We wszelkich raportach w ogólności, a mianowicie tyczących się książek ulegających zabronieniu, lub w których pewne miejsca wyłączone być powinny, wskazać należy z dokładnością rok, wydanie i miejsca wyłączenia potrzebujące. Miejsca mniéj obszerne, wypisują się w raportach dosłownie, przy dłuższych zaś tylko początek i koniec. §. 57. Jeżeli książka, zdaniem Cenzora, może być pozwoloną, wydaną być powinna komu wypada. W przeciwnym razie, raport Cenzora, stósownie do §. 35, wniesiony będzie na ogolne narady Komitetu; na przypadek zaś wątpliwości lub różności zdań w Komitecie, książka przedstawiona być ma na rozpoznanie Rady Wychowania Publicznego. §. 58. Komitet Cenzury przedstawia spisy książek zagranicznych zakazanych, i pozwolonych, co miesiąc, Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego, w 2ch exemplarzach, z których jeden pozostaje w aktach Zarządu Okręgu, drugi zaś przesłany będzie do Ministra Oświecenia Narodowego. §. 59. Książ-

żki drukowane w Cesarstwie, wolne są od powtórnego roztrząsania, przy wprowadzeniu ich do Królestwa. §. 60. Komitet Cenzury odpowiedzialnym jest jedynie za należyte roztrząsanie książek mu przedstawionych i za dokładność w katalogach książek dozwolonych i zakazanych. Nadzór księgarni, czytelni i t. p. należy do Komissarza do nadzoru handlu księgarskiego i drukarń w Królestwie Polskiém, który w téj mierze stosuje się do osobnéj Instrukcyi. — Obowiązki osób składających Komitet Cenzury. — O Prezesie Komitetu. — §. 61. Vice Prezes Rady Wychowania Publicznego, przewodnicząc w Warszawskim Komitecie Cenzury, czuwa nad regularnym biegiem interessów w Cenzurze, podług raz ustanowionego w téj mierze porządku, przyjmuje skargi autorów i wydawców na Cenzorów, stara się godzić ich zdania w razie różności onych, w taki wszakże sposób, aby ztąd nie wynikało żadne uchybienie w wykonaniu przepisów ustawy, ani nadwerężenie praw osób prywatnych. §. 62. Vice-Prezes Rady jako Prezes Komitetu, nadaje kierunek wszelkim wewnętrznym rozporządzeniom i przestrzega, aby książki i rękopisma spiesznie roztrząsane były, aby zwracano je osobom, które oneż przedstawiły, aby bilety pozwalające spiesznie wydawane były, i aby w pozwoleniu przedaży książek z zagranicy sprowadzonych, nie postępowano stronnie, lub dawano bez przyczyny pierwszeństwo jednym przed drugiemi. §. 63. Vice-Prezes Rady rozdziela pomiędzy Członków Komitetu rękopisma i książki ulegające roztrząsaniu, oraz wszelkie inne czynności. § 64. W szczególności staraniem będzie Vice Prezesa Rady Wychowania Publicznego, aby Rada taż nie była obciążoną częstemi i mniej ważnemi przedstawieniami, lub odwoływaniem się do jéj decyzyi, w przypadkach powierzonéj Komitetowi władzy nie przechodzących; lecz donosić ma bezzwłocznie do wiadomości Rady wątpliwości ważne i wszelkie okoliczności, na uwagę Rządu zasługujące.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 21. Września.

W Niedzielę dnia 17. b. m., jako w przedjutrze zagajenia Sejmu Królestw Galicyi i Lodomeryi odbyło się w kościele katedralnym solenne nabożeństwo dla wezwania Duchu ś., na którémto nabożeństwie znajdowały się Wysokie Stany galicyjskie. — Dnia 18. b. m. otworzono Sejm z zwyczajnemi uroczystościami. Dnia 19. b. m. JW. Hr. Cypryjan Komorowski, C. K. Podkomorzy i Komisarz sejmowy wyprawił bal stanowy, zaszczycony obecnością JKMości Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora i Jego Synowca Arcyksięcia Modeny. W ogóle zebrało się 160 najznakomitszych osób stolicy, a mimo małéj liczby Dam, tańce do których i JKMość Arcyksiążę Młodszy należał, przeciągnęły się niemal do północy. Rzęsiste i gustowne oświetlenie wystawnie przyozdobionych salonów, dobór i obfitość tego wszystkiego co tylko do wytworności i dobrego gustu należy, stawiły nam w pamięć bale, jakich mało w naszéj stolicy wiedzieliśmy. Nasz artysta Serwaczyński miał zaszczyt odegrać na tymże balu koncert Beriota, i waryjacie na temat węgierski własnego utworu. — Dziś jest wielki obiad u Jego Excelencyi Ks. Arcybiskupa, Prymasa Królestw. — W niedzielę dnia 24. b. m. odbędzie się za rogatkami janowskiemi wielka parada kościelna, do któréj należeć będzie 11 batalijonów piechoty, 8 szwadronów jazdy i 3 bateryje artyleryi.

W Poniedziałek d. 18. b. m. przedstawiono po raz pierwszy w teatrze Hr. Skarbka: Marnotrawcę. Publiczność zebrała się licznie. — Pan Clement barytonista tutejszéj opery niemieckiéj przyjął rolę żebraka i zachwycił swoim czystym i mocnym głosem. Zapowiedzianych w afiszu nowych dekoracyj i nowéj garderoby małoco wiedzieliśmy.

Kuryjer Warszawski donosi według gazety Times, iż nasze ulubione tańce znalazły gościnne przyjęcie u dworu angielskiego. Na balu danym w pałacu królewskim w Frogmor, Królowa angielska wielce była zadowoloną z wykonania poloneza i mazurka, przez damy i kawalerów dworu. Książę Devonshire, który był dawniéj ambasadorem w Rossyi, przygotował tę niespodziankę.

— Na Bukowinie, w okolicy wsi Ostra, w końcu zeszłego miesiąca oberwała się chmura i stoczywczy część góry w dolinę, zasypała pasących się na niéj 32 wołów. Pastuchy zdołali schronić się w poblizkie wąwozy. Grad wielkości kurzego jaja leżał w téj okolicy na stopę wysoko przez dni kilka. Wszystkie łąki pozamulane i zboże na pniu stojące zupełnie zniszczone.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 9. Września.

N. Cesarz z Warszawy do Kijowa sie puści, gdzie wielkie obroty wojsk odbywać się mają. — W niektórych kościołach obrządku Rzymsko-katolickiego zdarzały się przypadki, że przełożeni ich i starsi dla obsadzania posad opróżnionych obierali duchownych, w chwili oboru właśnie śledztwu sądowemu ulegających. Prze-

to Cesarz rozkazał, że odtąd tylko szefom eparchialnym służyć ma prawo mianowania i oddalania księży. Przyznawane dotychczas starszym gmin prawo wyboru duchownego, oraz udzielanie certyfikatów pod nazwiskiem prezenty jest odtąd zniesione.

Z dnia 15. Września.

Reskrypt Cesarski. — Z Bożéj Łaski My Mikołaj I. Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, etc. Wiadomo czynimy całemu narodowi Ormiańskiemu, że przychylając się do jednomyślnego jego życzenia, uroczyście wyjawionego w Eczmiadzinie dnia 17. Kwietnia 1843. r., Zatwierdzamy Arcybiskupa Nersesa w dostojeństwie Patryarchy Eczmiadzińskiego i Katolikosa wszystkich Ormianów, i oby Najwyższy pobłogosławił Zwierzchniego Patryarchę do wielkiéj przed Panem służby, dla dobra i zbawienia wszystkiego ukochanego Nam narodu Hajkańskiego. Dan w stołecznym Naszym grodzie św. Piotra, roku od narodzenia Chrystusa 1843, dnia 10. Sierpnia, a panowania Naszego, ośmnastego. — Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mści ręką podpisano: Mikołaj.

W skutku wydanego, w wypełnieniu woli Monarszéj, stósownego polecenia do naszego Sprawującego interessa w Paryżu, Rzeczywistego Radzcy Stanu Kisielewa, otrzymaną została od niego zamieniona przezeń z Ministerstwem francuzkiém następująca Deklaracya, podpisana między Rossyą i Francyą, a dotycząca się opieczętowywania majątków i przedsiębrania innych środków ze strony Konsulów obu tych mocarstw, w razie śmierci poddanych ich państwa: »Rossyjscy Konsulowie, Vice-Konsulowie i Ajenci konsularni we Francyi, jako też francuzcy Konsulowie, Vice-Konsulowie i Ajenci konsularni w Rossyi, lub w braku tych, zobopolni Ajenci dyplomatyczni, będą mieli prawo przystąpienia, łącznie z właściwą zwierzchnością miejscową, do spisania inwentarza rzeczy, do spadku należących; przyłożenia pospołu z pieczęcią wzmiankowanéj zwierzchności miejscowéj, pieczęci Konsulatu lub Poselstwa; nakoniec przedsiębrania wszelkich środków potrzebnych do zabezpieczenia spadku. Oprócz tego będą mieli prawo, w razie śmierci poddanych ich Państwa, którzy nie pozostawili testamentu, ani nie naznaczyli wykonawcy ostatniéj swéj woli, dopełniać wprost przez siebie, lub na żądanie interessowanych stron; wszelkie potrzebne formalności, dla zapewnienia korzyści sukcessorów, zawiadamiając o tém zwierzchność miejscową; obejmować w ich imieniu spadek, wyświecić takowy i zarządzać nim osobiście, lub przez wyznaczonych pod ich odpowiedzialnością plenipotentów. Deklaracya ta sporządzoną została w dwóch exemplarzach i podpisana w Paryżu dnia 29. Maja 1843. r.

Rossyjski Sprawujący Interessa, Kisielew.	Minister i Sekretarz Stanu Departamentu spraw zagr., Guizot.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Września.

Wiadomo, z jaką zgrozą gazety francuzkie różnych kolorów powstawały przeciw wytępianiu narodowości polskiéj i języka. Tym bardziéj teraz uderza, słysząc też same dzienniki potakujące staraniom, aby w Alzacyi i Lotaryngii starożytny język niemiecki wytępić. I tak donoszą nam o następujących postanowieniach rady powiatowéj w Metz. »Rząd centralny winien jest chwycić się środków ku rozszerzeniu języka francuzkiego we wszystkich tych gminach, gdzie dotąd język niemiecki przemaga.« W Alzacyi przedsiębiorą od lat wielu podobne kroki, ale miłość ku językowi ojczystemu walczy jeszcze tu i owdzie.

Z dnia 20. Września.

Mówią już od kilku dni o tém, że P. Olozaga przybędzie tu do Paryża prosić o interwencyą Francyi ku ostatecznemu uspokojeniu Hiszpanii. Heraldo, który z przyczyny związków swoich z teraźniejszym rządem madryckim dobrze zainformowanym być może, zbija podobne wieści, jako wymyślone przez stronnictwo Infanta Don Franciska. Kilka uwag wyłuszczy prawie niepodobieństwo interwencyi Francyi w Hiszpanii. Wziąwszy tylko do ręki traktat poczwórnego przymierza z dnia 22. Kwietnia 1834., jako też artykuły dodatkowe z dnia 18. Sierpnia t. r., przekonamy się natychmiast, że w skutek tychże wszelka wyłączna interwencya ku przywróceniu spokojności w Hiszpanii rządowi francuzkiemu jest zabroniona. Już na samym wstępie traktatu z dn. 22. Kwietnia 1834. czytamy: »Ces deux derniers princes (królowie Francyi i Anglii) considérant l'intérêt qu'ils doivent toujours à la sûreté de la monarchie espagnole, et animés du plus ardent désir de contribuer à l'établissement de la paix, tant péninsulaire qu'européenne..... ont consenti d'agir comme parties dans le traité susdit.« Jeżeli z miejsca tego wnosić można, że Francya i Anglia mają prawo wglądać w wewnętrzne sprawy Hiszpanii, ilekroć tron Królowéj Izabelli i spokojność półwyspu pyrenejskiego zagrożone będą, to znów z 3. i 4. artykułu traktatu wynika, że tylko wspólnie interwenować mogą. Artykł 3 opiewa; »S. M. le

Roi de la Grande Brétagne s'engage à coopérer, en employant une force navale pour seconder les opérations et determinations nécessaires d'après le present traité.«

Artykuł 4 jeszcze jaśniejszy: »Dans le cas, où la coopération de la France serait jugée necessaire par les hautes partes contractantes, S. M. le Roi des Français s'engage a faire tout ce que lui et ses très augustes alliées détermineront d'un commun accord.« Z tego wynika, że Francya od wszelkiéj interwencyi w Hiszpanii powściągnąć się musi, któraby piérwéj z Anglią nie była ułożoną.

Też same postanowienia powtórzono w układzie dodatkowym z d. 18. Sierpnia 1834 roku Art. 1 i 2. Ponieważ więc rzeczą jest jasną, że prawo interwenowania w Hiszpanii dworowi naszemu tylko w skutek obudwóch przytoczonych traktatów służy, przeto rząd hiszpański wtedy tylko pomocy Francyi wezwać może, gdy się równocześnie w tym samym interessie do dworu angielskiego zgłosi. Że zaś Anglia konieczności takowéj interwencyi uznaćby nie chciała, o tém nie wątpi nikt, ktokolwiek ostatnie wypadki w Hiszpanii jako też politykę dworu naszego i angielskiego choć tylko powierzchownie rozważy.

Dajmy na to, że stan Katalonii byłby daleko niebezpieczniejszym, aniżeli jest w istocie, to i wtedy jednak wątpićby należało, iżby to dla Ludwika Filipa dostatecznym było powodem do wkroczenia z zbrojną ręką. Z jakiegoż to powodu ustąpił w roku 1836. gabinet z dnia 12. Lutego? Nie dla tegoż to, że P. Thiers, ówczesny Minister spraw zagranicznych, domagał się interwencyi w Hiszpanii, na którą Ludwik Filip pod żadnym warunkiem pozwolić nie mógł? A o ileż to niebezpieczniejszém było wówczas położenie Hiszpanii, kiedy pretendent bliskim był wzięcia Madrytu, pod którego murami już główną swą kwaterę był założył? A kiedy w roku 1840. Espartero Królowéj Maryi Krystynie wydarł regencyą, nie byłaż to stósowniejsza pora do interwencyi w Hiszpanii, aniżeli obecnie?

Zdaje się, że w znakomitych towarzystwach dyplomatycznych teraz więcéj temu nie wierzą, żeby Książę Syrakuzy, przybywając do Paryża, miał sobie poleconą missyę dotyczącą Hiszpanii i Don Carlosa. Owszém podróż jego w styczności z dwoma innémi ważnémi pytaniami, a jeżeli się kiedy może na korzyść Don Carlosa oświadczał, stało się to tylko przypadkowo. Z owych dwuch pytań, nad którémi się naradzać ma, dotyczy się piérwsze pewnych interesów familijnych, dla których Pani Adelaide w podróż do Neapolu udać się chciała, a któréj teraz dla nadwątlonego zdrowia swego zaniechała. Drugie pytanie ściąga się do projektu traktatu handlowego, który rząd neapolitański Francyi proponuje. Pobyt Księcia Syrakuzy pierwiastkowo tylko 2 tygodnie trwać miał, ale obecność Królowéj Wiktoryi w Eu niedozwalała ministrom zająć się sprawami neapolitańskiémi; zdaje się, że odtąd układy w sprawach tych gorliwiéj popierają i nie wątpią, że rząd nasz do podanych przez Króla neapolitańskiego warunków się przychyli.

Nie ulega już teraz żadnéj wątpliwości, że sama Królowa angielska oświadczyła była Księżnie Klementynie Sasko-koburgskiéj, podczas pobytu jéj w Londynie, iż pragnęłaby odwiedzić jéj dostojnego ojca, Króla Filipa. Król, dowiedziawszy się o tém życzeniu, posłał natychmiast dwóch synów swoich do Londynu, aby w imieniu jego zaprosili Królową do zamku Eu; królewiczowie otrzymawszy przyzwolenie Królowéj, pospieszyli jak najprędzej uwiadomić o tém Króla ojca swego, aby przygotowania na przyjęcie monarchini mogły być wcześnie poczynione.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 12. Września.

Wiadomości nasze z Barcelony idą aż d. 7. na wieczór. Spodziewają się tu ogólnie, że walka tamtejsza skończy się zupełnie ku myśli przyjaciół prawnego porządku.

Ciż sami Alkaldowie barcelońscy, Degollada, Castañas i inni, którzy stali na czele Junty z roku 1841,, których wykroczenia Regent nietylko bezkarnie puścił, lecz nawet za patryotyczne czyny osądził, stanęli tu przed dwoma tygodniami, w celu umówienia się z rządem względem ustanowienia Junty centralnéj. Powoływali się przytém na przyrzeczenie, które podobno Generał Serrano dał im w czasie swego pobytu w Barcelonie. Ten zaś oświadczył, że obietnica, którą on wśród innych okoliczności uczynił, niemoże zobowiązywać innych Ministrów; że niechce mieć żadnego udziału w naradach o Juntę centralną i że natychmiast poda o dymissyę, gdyby reszta Ministrów wzięła słowa jego za obowiązujące. Ci jednakże odrzucili wszelkie pretensye deputowanych Junty barcelońskiéj, jako niepodobne do wykonania, i oświadczyli, że dymissyi Ministra wojny przyjąć niemogą. Poczém wzmiankowani deputowani wrócili do Barcelony. Lecz przedtém jeszcze porozumieli się tutaj z Ayakuchosami i z Franciskistami, którzy się teraz z nimi po-

łączyli, względem tego, że w Barcelonie miano dać hasło do powstania, które popieranem będzie w różnych innych stronach półwyspu. Dano także deputowanym nieco gotówki, aby za to przekupić tak zwaną Patuelę, motłoch rozwiązanych ochotniczych korpusów. Rząd wiedział o wszystkiem, lecz nie przedsięwziął żadnych osobistych środków przeciw sprzysiężonym aby uniknąć pozoru samowolności i gwałtu.

Skoro się tu dowiedziano, że część pewna Patueli wspiera z bronią w ręku Juntę centralną, ustanowioną przez Degolladę, Castañas i innych, przeciw Primowi i innym władzom wojskowym barcelońskim, natychmiast organ Ayakuchosów Espectador głosić począł, że tą razą wygra jego stronnictwo, że rząd ani osiem dni nie potrwa. Ayakuchosowie modlą się o tryumf Junty centralnéj; po co? Oczywiście dla tego, że sprawa Junty centralnéj niczém więcéj nie jest jak sprawą anarchii, i ponieważ w niéj tylko spostrzegają ową drabinę, po któréj Espartero znów dojść może do władzy. Ustanowienie Junty centralnéj jest bezwątpienia dla nich tylko sposobem pozbycia się obecnego rządu; potém z pewnością w padną na Republikanów i Franciskistów, których teraz wspierają. Chcieliby, krótko mówiąc, uprzątnąć wszystko w Hiszpanii, aby uznany przez nich naczelnik, a razem ich opiekun, miał wolne pole do późniejszych planów swoich. Kto choć powierzchownie tylko przebieży okiem odezwy barcelońskich powstańców lub artykuły umieszczone w Constitucionalu, jedynem piśmie, które tam teraz wychodzi, spostrzedz musi natychmiast, że wszystkiem ręka Ayakuchosów kieruje, że Franciskistów tyko jako narzędzi użyto. Mówiono nawet, jak słychać, i o tém w Juncie, że potrzeba wysłać statek parowy do Gibraltaru, aby przywieść Esparterę, który się tam podobno znajduje.

Stronnictwo Infanta Don Francisco zdaje się z swojéj strony wierzyć w nieobłudność przymierza zawartego z Ayakuchosami, lub przynajmniéj spodziewać się, że z nimi łatwo przyjdzie do końca, skoro tylko mu się uda ustanowić Juntę centralną. Echo domagało się wczoraj z wielką bezinteresownością, żeby członków téjże Junty przez głosowanie powszechne obrano. Dziennik ten zaręcza oraz, że potrafią już przeszkodzić powołaniu Kortezów. Przepowiednia owa dowodzi, że stronnicy Infanta niespodziewają się, aby na prawnéj drodze mogli przejść z projektami jego zamęścia. Powiedzieliśmy już, że Infant najstarszemu synowi swemu rękę Królowéj przeznacza, niektóre dzienniki pytają się, czemu właśnie los tak znakomity ma spotkać najstarszego syna, nie zaś młodszego, który jest charakteru o wiele więcéj niezależnego. Odpowiadają na to, że młodszy Książę ma się ożenić z Infantką Maryą Ludwiką, siostrą Królowéj Izabelli! Tym sposobem wprawdzie wszelkie trudności załatwione, a o wolę Królowéj i zezwolenie Kortezów mniejsza. W Barcelonie teraz Patuela rozstrzyga kwestyą małżeństwa Królowéj. Zresztą zdaje się, że sami Franciskiści nie są pewni, czy mają z prawdziwemi zamiarami swemi wystąpić.

Z tego cośmy powiedzieli, widzieć można, co właściwie znaczy ostatnie powstanie barcelońskie. Jeśli je przytłumią, wtedy rząd naraz ważne odniesie zwycięstwo nad obydwoma przeciwnikami swymi, których różne pobudki do działania spowodowały. Jeśli zaś rząd ulegnie, czy to dla tego, że nieumie użyć stósownie środków, które ma pod ręką, czy to, że przeciwnicy jego silniejszymi są i mocniejszéj woli, wtedy rzeczy inny znów obrót wezmą, a nowa ztąd powstająca walka zwiększy jeszcze potrzebę, którą zresztą już cały naród czuje, zyskania pod każdym warunkiem pokoju.

Ministrowie wszyscy, nawet ci, którzy najbardziéj sprzyjają wolności konstytucyjnéj, pojmują dobrze, że ich własny byt zależy od rezultatu powstania barcelońskiego. Posłali niezwłocznie 50,000 piastrów wojsku Prima z rozkazem, aby bezrząd wszelkiemi prawnemi środkami przytłumiał. Ministrowie zgadzają się jednogłośnie w téj mierze.

Zapaleni przeciwnicy nowego porządku rzeczy czynniéj niż kiedykolwiek pracują nad powstaniem. Rośnie tymczasem i czujność władz rządowych. Zgromadzenie spiskowych, których trafiono z oznakami wolnomularstwa przytrzymanem zostało. Dzisiaj po drugi raz wezwano gwardzistów narodowych, którzy jeszcze mieli broń w ręku, aby ją niezwłocznie wydali.

Szwajcarya.

Z Genewy, dnia 15. Września.

Przy zmianie kollegium tutejszego, zaszłéj przed ośmiu laty, odebrano naukę religii świeckim professorom i powierzono ją osobnym Kapelanom. Prawo umieściło Kapelana protestanckiego i katolickiego. Ostatni ma być przedstawionym przez Biskupa, a potwierdzonym przez Radę Stanu. Protestancki Kapelan zaraz potém urzędowanie swoje rozpoczął; katolickiego zaś nikt nie przedstawił, a zatém też nikt nie obrał. Partya katolicka chciała tym sposobem kollegium tutejsze wystawić jako za-

kład czysto protestancki i odciągnąć wszystkich uczniów katolickich. System ten się udał, i liczba studentów bardzo się zmniejszyła. Tymczasem Biskup zmieniwszy na raz swój zamiar Jezuitę, X. de Aulnoy Kapelanem przy tym zakładzie mianował, co dowodzi, że stronnictwo katolickie dość silném się czuje, aby ducha w zakładzie Kalwina przeistoczyć.

Turcya.

Z nad granicy czarnogórskiéj, dnia 7. Września. — Ali Basza gotuje się czynnie i dzielnie do wyprawy, aby się zemścić na Czarnogórcach. Już kilka tysięcy ludzi gotowych do boju stoi pod Klobugiem, pod dowództwem Hassana, Beja w Trebigne, a codzień świeże przybywają posiłki. Równocześnie słychać z przeciwnéj strony granic Czarnogórza także szczęk oręża, a załogi fortec tureckich nadgranicznych, Spusza, Podgorycy i Szabiaku, wzmocniono znacznie żołnierzem i amunicyą. Oczekują w Skutari mocnego korpusu z wojska rumelskiego, który podobnież ma wkroczyć do Czarnogórza. Zadziwia nas wśród tego wszystkiego niedbałość Czarnogórców, którzy dotychczas nic prawie przeciw grożącéj burzy nie uczynili. Czy skąd inąd spodziewają się pomocy? Świeży bunt mieszkańców Prisrendu przeciw dziedzicznemu Baszy już przytłumiono.—Kroacya turecka ciągle jeszcze niespokojna.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Jak skrupulatnie cenzura austryacka postępuje, o tém świadczy następujący wypadek. P. Jähn, znany powszechnie jako kompozytor śpiewów i urządziciel sonat i koncertów Webera, zamyślał w Wiedniu wydać poszyt śpiewów i dedykował go jakiéjś Hrabinie czy Hrabiance. Przesłał więc nakładcy Wiedeńskiemu rękopism z poświadczeniem Hrabiny czyli Hrabianki, że dedykacyę przyjmuje. — Ale cenzura Wiedeńska na tém jeszcze nie przestała, owszem żądała od policyi Berlińskiéj autentycznego attestu małżonki Pana Jähn, w którym miało być wyrażoném, że taż małżonka nie ma nic przeciwko téj dedykacyi!

Z Poznania. — Wilgotne powietrze w miesiącu Lipcu tak było nadzwyczajném, że o wypadek żniwa wszędzie się obawiano. Równocześnie pociągnęło za sobą ten zły skutek, że z sprzętem żyta w wielu miejscach zanadto się kwapiono i je po części mokre do stodół zwożono. Tym pomyślniejszy był obrót rzeczy, gdy z początkiem Sierpnia pogoda nastała, która bez przerwy trwała aż do końca miesiąca. Najwyższy stan ciepłomierza był w cieni 26° Reaum.; grzmoty były nader rzadkie; wiatry południowo-wschodnie i północno-zachodnie były najczęstsze. Żniwa zupełnie już ukończono, a wypadek ich w ogólności bardzo zadowalniający. Owsa wszędzie podostatkiem, a ziemniaki w miejscach, nie bardzo nisko leżących i wilgotnych, obfite obiecują plony. Tylko łąki cierpiąc jeszcze po skutkach niepomyślnego powietrza wiosenną porą, nie dostarczyły tyle siana, ile się spodziewano, zaś obfity wzrost trawy na pastwiskach do utrzymania bydła wielce się przyłożył, które po przeszłorocznich nieurodzajach bardzo było znędzniało. Warzywa i owoców podobnie wielka obfitość. Nie dziw więc, że ceny zboża spadły; owies tu i owdzie po 10 sgr. się przedaje. Mimo to cen zboża w porównaniu z dawniejszémi dotychczas z pewnością podać nie można, kiedy dotąd tylko chłopek swoje szczupłe zasoby na targ sprowadził, a dziedzice nigdzie jeszcze w konkurencyą się nie wdali.

— — Na pochwałę zasługuje kilku Panów, którzy się z gorliwém poświęceniem zajęli zbieraniem składek dla tych nieszczęśliwych, co w skutek gradobicia wielkie ponieśli szkody, a mianowicie Panowie Hrabiowie Włodzimierz Szołdrski w Zadowie powiatu Poznańskiego, i Hrabia Seweryn Mielżyński w Miłosławiu ptu Wrzesińskiego. Dziedzic dóbr Pan Julian Taczanowski podarował czynszownikom swoim w Kaczkowie i Chrzanowie ptu Pleszewskiego czynsz półroczny, co tym większą jest zasługą, że grad własne jego pole spustoszył i wielkie mu szkody wyrządził.

Stan zdrowia był mianowicie w miesiącu Sierpniu bardzo pomyślnym, a śmiertelność bardzo mała. W bieżącym miesiącu pogorszyło się nieco. Gastryczne i gastryczno-nerwowe febry bardzo są powszechne. Diarye, częścią żółciowe, częścią inflamacyjnego charakteru, zdarzały się często, osobliwie pomiędzy dziećmi, jednakże dotąd nie pokazały się być zaraźliwe. Oprócz tego panują febry co trzeci dzień wracające, zapalenia, mianowicie płóc i oczu, a tu i owdzie pojawiają się żarnice, szkarlatyna i ospa. — Nie naturalną śmiercią umarło w miesiącach Lipcu i Sierpniu 56 ludzi, z których 37, poczęści paraliżem ruszonych, utonęło, a 6 w skutek użycia trujących grzybów życie zakończyło.

Z Warszawy. — Nakładem księgarni Aug. Em. Glücksberga wyszedł z druku zeszyt pier-

wszy dzieła: Historyja Napoleona, przez Emila Marc de Saint-Hilaire.

— — »Przeglądu naukowego« numer 24ty zawiera następujące artykuły: 1) Wspomnienia z podróży po Litwie, Rusi Czerwonéj i Rusi Białéj (urywek pierwszy). 2) Rys historyi i jeografii, przez Jana Majorkiewicza. (ciąg d.) 3) Kronika piśmiennicza polska. — Tamże wkrótce wyjdzie z druku: Wspomnienie o życiu i pismach zmarłéj przed rokiem w Rzymie, ś p. Kaliksty z Rzewuskich księżny Teano, przez autora znanego zaszczytnie w literaturze polskiéj. — Tamże wyjdzie wkrótce na widok publiczny: Bohater naszych czasów, romans M. Lermontowa, przetłumaczony z Rossyjskiego na język Polski. — Tamże wyszedł tom trzeci: Biblijoteki starożytnéj pisarzy polskich, pr. Kaź. Wład. Wojcickiego, zawiera: 1) Przedmowa. 2) Facsimil: Powssednya Spowyedz. 3) Schadzka ziemiańska. 4) Szczęśliwa expedycyja pod Kamieńcem z Turkami. 5) Ekonomija albo gospodarstwo ziemiańskie. 6) Pogrom Tatarów. 7) Wybawienie Ruggiera z wyspy Alceny. — Tamże wyszło nowe dzieło J. I. Kraszewskiego, pod tytułem: Latarnia czarnoksięzka, obrazy naszych czasów 4 tomy. — Tamże wydanym został przez Alexandra Matuszewskiego: Rys systematyczny grammatyki francuzkiéj, za pomocą którego w przeciągu najdaléj miesiąca można doskonale najpotrzebniejszych do mowienia po francuzku, nabyć zasad. — Tamże Józef Sapalski wydaje dzieło: O Kometach.

Środek przeciw wściekliźnie. — W Udine w Friaul, podano człowiekowi mającemu napady wścieklizny przez omyłkę ocet, zamiast przepisanego lekarstwa. Chory przyszedł do zdrowia. Pewien lekarz w Padwie, dowiedziawszy się o tym wypadku, używał w tamtejszym szpitalu przeciw wściekliźnie tegoż samego środka. Pacyjent dostawał zrana funt winnego octu, w południe drugi, wieczorem trzeci, i wkrótce ozdrowiał.

— W chwili obecnéj kiedy asfalt we Francyi i Belgii a smołowiec u nas, tak znakomite zdają się zajmować miejsce w rozmaitych zastósowaniach do ulepszenia bruków i pokrywania dachów, nie od rzeczy jest przytoczyć, że właśnie lat temu 200, Jarzemski, budowniczy i muzyk króla Władysława IV., opisując Warszawę jaką była w roku 1643, spomina w relacyi o pałacu Ossolińskich, że kamienie pokrywające dach tego budynku, aby śnieg i deszcz nie szkodził, smołą były dychtowane. Pałac Ossolińskich późniéj Mniszchowski, był gdzie dziś resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej, w téj części dawniéj reformacką zwanéj.

Nowe obronne wały opasujące Paryż. — Serwius Tulliusz opasał Rzym murami, które za czasów Cesarza Auleriusza 2m, na podwójną odległość, od pierwszego obwiedzione zostały. Również i fortyfikacyje Paryża z czasów ligi, będą teraz cztery razy tak przestronnym jak wtedy otoczone wałem obronnym. Budowa ta wielka, któréj dano nazwę: »Enceinte continue,« postępuje spieszno i mieć będzie 21 bram na lewym brzegu Sekwany, a 10 na prawym, każda z tych bram połączona mostem zwodzonym z odpowiednią baryjerą, będzie oprócz tego zaopatrzona blankami i dwoma ciężkiemi działy.

Abd-el-Kader Kościuszkiem. — Pewna angielska gazeta nazywa maurytańskim Kościuszkiem Abd-el-Kadera, który każdą piędź ziemi drogo Francuzom okupić każe, ich podbojom dzielny opór stawi. Jest on (mówi taż gazeta) równie jak Kościuszko mdléj postaci, średniego wzrostu, melancholicznych oczu, co większa, ma tylko jedną żonę (!).

Żeglarz napowietrzny mimo woli. — W mieście Nantes 16. Lipca b. r. miał się niejaki Kirsch puścić balonem. Całe miasto wyległo, aby się przypatrzyć temu widowisku. Już wysłano mały balon na zwiady w górne przestrzenia, aby dopatrzyć prądu powietrza, na którę się stronę zwraca, już gazem napełniono balon, gdy oto nagle, nim jeszcze wszystko do powietrznéj żeglugi przygotowano, wyrywa się balon z rąk ludzi, którzy go powrozami przy ziemi trzymali, zaczépia hakiem o spodnie trzynastoletniego chłopca w bliskości stojącego i unosi go z sobą. Przestrach obejmuje wszystkich widzów. Lecz chłopiec nie tracąc przytomności, chwyta się powroza zwieszającego się od łodzi napowietrznéj, okręca go w około prawéj ręki, i tak między niebem a ziemią przez siedm minut zawieszony, wzlatuje do wysokości 1,400 stóp, lecz szczęściem balon zaczyna się spuszczać na dół i osiada na polu niedaleko miasta. Chłopiec uszedł nieszczęścia bez żadnego uszkodzenia.

W przeciągu trzech wieków od Albertusa Magnusa do Lutra, znalazło się dwanaście tysięcy autorów, którzy księgi Arystotelesa tłumaczyli lub rozprawy i komentarze na nie pisali.

Z Poznania. — Artysta na skrzypcach **Fred Lund** z **Kopenhagi** przybył do Poznania w celu dania w tych dniach publicznego koncertu. — Pan Lund już przed dwoma laty znany w **Poznaniu** podobał się powszechnie. Przeciąg jednak czasu tego poświęcony pilnéj nauce przepędzony na wojażu w pośród Europejskich mistrzów wykształcił talent i postawił go dziś niezaprzeczenie w rzędzie pierwszych artystów. A. P.

PROCLAMA.

Niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy

2) zmarłéj na dniu 7. Lutego 1841. tu na saletrze Anny z Kellerów Balduin, któréj spadek 7 Tal. 11 fen. obejmuje,

2) wedle podania w roku 1784. w małéj Kołudzie jako włódarz zmarłego Wojciecha Olenskiego, którego spadek 29 Tal. 4 sgr. 1 fen. obejmuje,

3) za zmarłéj w dniu 23. Lipca 1841. ogłoszonéj Korduli z Kilanowiczów Mozelewskiéj, któréj spadek 38 Tal. 14 sgr. 10 fen. obejmuje,

4) zmarłego około 1799. w tutejszym Franciszkanskim klasztorze proboszcza Macieja Stobinskiego z Góry, którego spadek 9 Tal. 27 sgr. 2 fen. obejmuje,

wzywają się niniejszém, ażeby się przed, albo najpóźniéj w terminie

dnia 23. Grudnia 1843.

w Sądzie na piśmie albo osobiście zgłosili i ich prawo do spadku wykazali, albo spodziewali się, iż zgłaszającemu, lub w razie gdyby się nikt zgłosić niemiał, Królewskiemu fiskusowi spadek ten do wolnéj dyspozycyi oddanym zostanie i ten, którenby się po nastąpionéj prekluzyi dopiero zgłosić miał, bliższy albo równo bliski sukcessor wszelkie jego działania i dyspozycye zatwierdzić i przyjąć obowiązany, i od niego ani złożenie rachunków, ani zwrót czerpanych korzyści żądać niemoże, ale raczéj tylko tém kontentować się musi, co naówczas jeszcze z tegoż spadku zbędzie.

Inowracław, dn 15. Lutego 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Polecenie odprowadników elektrycznych.

Od czasu jak się stały znanemi tak nazwane odprowadniki (zciągacze) elektryczne, przekonałem się wielokrotnie w méj praktyce, iż takowe na rumatyzm i cierpienia nerwowe, mianowicie ból głowy, zębów, gardła, piersi i grzbietu, kurcze, rwanie w członkach, kongestje krwi, bezsenność, osobliwie skutecznemi się okazały, a nawet w niektórych przypadkach doznałem z ich użycia nadzwyczajnych skutków. Z zupełném więc prawem polecić mogę ich użycie, mianowicie zrobionych w okrągłym kształcie, we wszystkich powyżéj wymienionych i zapewne też w spokrewnionych z niémi cierpieniach.

Dr. Juliusz Edward **Hedenus** w Freibergu.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 26. Września 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	103	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
» » W. X Poznańsk.	4	$106\frac{7}{8}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety zlote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{4}$	$11\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$153\frac{1}{2}$	$152\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	141	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	$78\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$94\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	$74\frac{1}{4}$	$73\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	127	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	$117\frac{3}{4}$	$116\frac{3}{4}$
» » dito *Lit. B.* .	—	$117\frac{3}{4}$	$116\frac{3}{4}$
» » Magdeb.-Halberst	4	$116\frac{1}{2}$	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 27. Września. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	19	—
Zyta . dt.	1	7	6	1	8	6
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa . dt.	—	15	—	—	15	6
Tatarki dt.	—	25	—	—	26	—
Grochu . dt.	1	2	6	1	3	—
Ziemiaków dt.	—	8	6	—	9	6
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	4	20	—	5	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	2	6